

Adresaci Obj. 1,3-11

Każdy list jest wysłany od kogoś i do kogoś, tak też jest w Apokalipsie, jest to list wysłany od Boga, za pośrednictwem Jana, do ściśle określonych odbiorców. W pierwszych słowach czytamy:

³ Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają, słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski. ⁴ Jan do siedmiu zborów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem, Obj. 1:3-4

Czytelnik w.3-4a

W tym liście można dostrzec dwóch adresatów, jednym z nich jest każdy, kto czyta i zachowuje a drugim są zbory prowincji rzymskiej nazwanej Azją.

Czytelnik charakteryzuje się dwoma istotnymi cechami po pierwsze słucha proroctwa a po drugie zachowuje słowa proroctwa w swoim sercu. Adresatem jest czytelnik będący osobą wierzącą i wierną Bogu, dla innych czytelników przesłanie tej księgi wydaje się dziwne, śmieszne lub niedorzeczne, gdyż czytać i zrozumieć można je jedynie z wiarą i zaufaniem.

Obok czytelnika ogólnego księga jest adresowana do konkretnych wspólnot kościelnych, jest to siedem zborów Azji. Liczba siedem stanowi klucz do zrozumienia przesłania tego listu. Gdyż z jednej strony jest to siedem konkretnych wspólnot, mających swoją siedzibę w siedmiu znaczących miastach, z drugiej zaś strony liczba siedem sugeruje o wiele szerszy i głębszy sens, gdyż jest to liczba alegoryczna, sama w sobie będąca przesłaniem.

Liczba siedem to liczba określająca całość, pełnię. Jest to przesłanie dla całego Kościoła, skierowane do każdej historycznej epoki i każdego miejsca na świecie. Gdy będziemy omawiali słowa skierowane do każdego poszczególnego zboru, to zobaczymy jak bardzo uniwersalne są problemy tamtych zborów, łatwe do zauważenia w naszych czasach i w naszych zborach.

W tym tkwi uniwersalność przesłania Apokalipsy, choć skierowana jest do konkretnych społeczności z przeszłości, dotyka każdego zboru w każdej epoce historycznej na przestrzeni wieków.

Błogosławieństwo od Autora Bożego w.4b-8

Cechą charakterystyczną każdego listu są pozdrowienia na początku lub końcu tu mamy je na początku:

⁴ [...] Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem, ⁵ I od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, ⁶ I uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. ⁷ Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen. ⁸ Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszchemogący. Obj. 1:4-8

Historia opowiedziana przez Apokalipsę rozpoczyna się od błogosławieństwa skierowanego od i do. Błogosławiącym jest Bóg Ojciec, Jezus Chrystus i Duch Święty ukazany, jako siedem duchów, które są przed tronem Bożym. Przedmiotem błogosławieństwa jest łaska i pokój a adresatem ci, co czytają.

Łaska i pokój to dwa istotne elementy, zależne od siebie wzajemnie. Wiara i zbawienie jest z łaski, która przychodzi do nas z zewnątrz, to łaska daje nam poczucie bezpieczeństwa i prowadzi do pokoju, czyli pojednania z Bogiem. Gdy mamy w kieszeni największe zwycięstwo, jakim jest życie wieczne, to i nasze teraźniejsze życie napełnia się pokojem i poczuciem bezpieczeństwa. Żaden wróg i przeciwnik nie może nam zrobić krzywdy, a jedyne, co możemy stracić to doczesne życie. Ten Boży pokój daje siłę i moc do życia we wrogim świecie, w jakim przyszło funkcjonować pierwszym chrześcijanom. Ta Boża łaska staje się naszym udziałem za sprawą dzieła Jezusa Chrystusa.

Pierwszą osobą dającą błogosławieństwo jest Bóg Ojciec, określony tutaj opisowo „*od tego, który jest i który był, i który ma przyjść*” każdy z elementów opisuje Boga poprzez podkreślenie jego atrybutów. „Który jest” – to odwołanie do sposobu, w jaki Bóg przedstawił się Mojżeszowi przy krzaku gorejącym (2Moj.3,13-15) jest to najkrótsza definicja Boga, jaką można podać. „Jest” określa nieprzemijalność i niezmienność Boga, jego ponadczasowość, gdyż Bóg nie ulega upływowi czasu, nie starzeje się, nie zmienia się, nie przemija, ani nie rozwija się osobowo - po prostu JEST zawsze taki sam i niezmienny. Dobrze to tłumaczy w swojej wersji prologu do ewangelii Jana Brandsteater pisząc „Na początku jest Słowo” a nie „było” (Jan.1,1) jak to jest w tradycyjnym tłumaczeniu. To „Jest” jednoznacznie definiuje Boga.

Drugim określnikiem Boga jest stwierdzenie, „który Był” – tu następuje odwołanie do historii zbawienia. Boże objawienie, to Boża relacja z ludem i ma ona swoją historię. Ten Bóg był z Abrahamem, Izaakiem, Mojżeszem, Nehemiaszem i wszystkimi innymi osobami znanymi i nieznanymi z historii wiary. To BYŁ potwierdza JEST, gdyż pokazuje, że zasady funkcjonowania Boga i jego oczekiwania odnośnie człowieka się nie zmieniają, są stałe, choć zmieniają się czasy, okoliczności i zdarzenia, w jakich funkcjonujemy. Biblia jest historią tych relacji, zmiennych postaw ludu Bożego z niezmiennym Bogiem.

„Który ma przyjść” odwołuje się do treści księgi Apokalipsy, opisujących powtórne przyjście Boga na sąd ostateczny. To odwołanie do przyjścia na ten świat, kojarzy nam się z Jezusem Chrystusem a nie Bogiem Ojcem, to na powrót Jezusa czekamy. Tu mamy ślady myślenia trynitarnego, przyjście Jezusa równa się przyjściu Boga-Ojca, gdyż nie może być inaczej.

W wersji interlinii jest tutaj mowa o „będący i był i przychodzący” – ta wersja tłumaczenia pokazuje zmieszanie czasów w przypadku Boga. Bóg jednocześnie jest, był i przyjdzie, gdyż jest ponad czasem, ponad teraźniejszością. Dla Boga czas ma całkiem inny wymiar niż dla nas. Dla Boga jest = był = będzie.

Osoba Ducha Świętego jest w tym tekście przedstawiona opisowo, jako „siedem duchów, które są przed tronem”. Liczba apokaliptyczna siedem nie oznacza liczebnika, ale jest alegorią doskonałości, pełni. Już Izajasz pisał ukazując dary Ducha:

I spocznie na nim Duch Pana, Duch mądrości, i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana Iz.11,2

Duch przedstawiony jest jako dawca wielu darów, Izajasz podaje ich 6. W 1Moj.1,1 Duch Boży unosi się nad stworzonym światem, tak jak w Apokalipsie jest przed tronem. Duch od samego początku pełni istotną i ważną rolę, o czym mówi nie tylko Nowy, ale i Stary Testament. Analizując wszystkie wzmianki i działania Ducha, które są różnorodne należy

jednoznacznie uznać go za osobę Trójcy Świętej. Nawet tutaj Duch błogosławi, co jest cechą osoby. W ewangelii Jana jest nazwany Poczieszycielem, może dlatego w Apokalipsie jest ukazany, jako siedem Duchów, gdyż ogarnia cały Kościół i świat swoją różnorodnością działania.

W wersecie piątym dowiadujemy się, że to błogosławieństwo pochodzi od Jezusa Chrystusa (w interlinii Pomazańca). Jest On określony, jako świadek wierny, pierworodny z umarłych, władca królów i miłujący. Osoba Jezusa stanowi kluczowy element Apokalipsy, to On jest tym, który kieruje i panuje, to jego orszak jest zwycięskim.

Świadek wierny – to niezmiernie istotna i ważna cecha. Jezus jest świadkiem wiernym ze względu na posłuszeństwo Bogu-Ojcu. W Jan.5,19-21 mówiąc o istocie swojego nauczania stwierdza, że jest ono tym, co usłyszał od Ojca i co wiernie zwiastuje. Ta wierność jest gwarancją wiarygodności Jezusa i zgodności jego nauczania z wolą samego Boga, jest to w sumie nauczanie Boga Ojca (Jan.7,16). Jezus czyni wolę nie swoją, ale wolę Ojca (Jan.14,31) w tym tkwi istota wierności, ale też i jego świadectwa. Chrystus staje się świadkiem wiernym, gdyż naucza w łączności z Ojcem. Wierność jest tym, czego i my musimy się uczyć od Jezusa.

Wierność, która charakteryzuje osobę Jezusa ma jeszcze drugi aspekt, obietnice Jezusa są wiarygodne, gdyż wynikają z jego wierności. W 2Tym.2,12-13 Apostoł Paweł zauważa, że Jezus jest wierny nam nawet wtedy, gdy my nie jesteśmy wierni. Zbawienie nie wypływa z nas, ale z wierności Jezusa, z jego krzyża i jego obietnic (Rz.8,34-39) dlatego bez względu na naszą skłonność do niewierności, jego wierność jest gwarancją naszego zbawienia.

Jezus jest przedstawiony, jako „pierworodny z umarłych (Kol.1,18) – nie tylko on powstał z martwych, ale jako pierwszy jest przewodnikiem dla tych, którzy zmartwychwstaną po nim, jest naszą nadzieją na wieczność, gdyż jest początkiem, aby we wszystkim był drogowskazem dla wierzących, wiernych jego Słowu (Ps.89,28).

Jezus jest władcą królów, bez jego woli nawet potężni władcy tego świata nic zrobić nie mogą, Jezus, jako Pan historii i władzy kontroluje wszelkie wydarzenia i to On jest władny je przerwać, gdy świat dojrzeje do sądu ostatecznego opisanego w ostatnich rozdziałach Apokalipsy. W Jezusie zawarta jest ogólna zasada, że wszelka władza pochodzi z góry od Boga (Jan.19,10-11), choć czasami jest ona sprawowana w buncie przeciwko Niemu, gdyż taka jest natura grzechu i uzurpatorskich rządów antychrysta na ziemi.

Ten potężny i groźny władca nad królami jednocześnie prezentowany jest, jako ktoś, kto nas osobiście miłuje (Rz.5,8) i nie ma większej miłości niż ta okazana przez niego. Miłość ta wyzwoliła nas z grzechów przez ofiarę złożoną na krzyżu. To właśnie ten potężny Bóg-Ojciec, Duch Święty i Jezus Chrystus w mocy Trójcy przekazuje błogosławieństwo w dół.

Błogosławieństwo, dla kogo? W.3.6

W wersecie 3 i 6 Apokalipsa kieruje Boże błogosławieństwo do konkretnych osób:

³ Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski. I ⁶ I uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. Obj. 1:3,6

Błogosławieństwo to dotyczy osoby spełniającej trzy kryteria: ten, który czyta, ci, co słuchają i ci, co zachowują. Te trzy kryteria dotyczą faktycznie nie tylko zainteresowanych tą księgą, ale stanowią sedno i istotę wiary chrześcijańskiej. Samo czytanie do niczego nie prowadzi, samo słuchanie to też za mało dopiero połączenie w jedno tych trzech elementów niesie błogosławieństwo Boże dla człowieka. Jak napisał William Barclay:

„Słuchanie Słowa Bożego jest przywilejem, a posłuszeństwo jemu jest obowiązkiem. Nie ma prawdziwego chrześcijaństwa w człowieku, który słucha i zapomina lub świadomie lekceważy Słowo Boże”²⁷

Lekkomyślne ignorowanie objawienia Bożego nie jest rozsądne, zaś skoncentrowanie swojej uwagi na tym objawieniu i wiernie kroczenie za nim daje błogosławieństwo płynące prosto od Boga. To wierni słuchacze, przechowujący Słowo nie tylko w umyśle, ale realizujący je w praktycznym życiu dostępują niesamowitego przywileju bycia królewskimi kapłanami Boga. Przywilej w pierwotnej woli Boga przysługujący jedynie wiernemu ludowi Izraela (2Moj.19,6) i przechodzi z nich na tych, którzy wiernie słuchają słów objawienia. To właśnie w tym wiernym słuchaniu człowiek odzyskuje swoją godność, jest podniesiony do pozycji rodu królewskiego i kapłana samego Boga i to bez względu, kim jest w doczesnym swoim przeznaczeniu. W Kościele tamtych czasów byli panowie i niewolnicy, biedacy i bogaci jedni i drudzy stali się dla siebie braćmi, współtowarzyszami w dążeniu do królestwa Bożego. W tym momencie dokonało się boże błogosławieństwo zmieniające stosunki społeczne, choć prawdę mówią po paru wiekach chrześcijaństwo zapomniało o tej wielkiej lekcji płynącej z objawienia.

Wierzący staje się kapłanem Boga, uzyskuje przywilej znalezienia się przed samym tronem Boga. Jedynie kapłan miał prawo wejść do przybytku Boga w Jerozolimie, a poprzez wiarę i akt zbawienia ten przywilej staje się udziałem każdego. Już nic nas nie oddziela od Stwórcy, nie potrzebni są kapłani, nie ma już zasłony odgradzającej miejsce najświętsze od miejsca dla ludu Bożego, akt zbawienia otworzył nam drzwi do tej pory zamknięte. Symbolicznie Bóg ukazał to w momencie śmierci Jezusa, gdy w świątyni pękła zasłona oddzielająca miejsce święte od pozostałych części. W Jezusie spełniła się obietnica Iz.61,6, że będziemy kapłanami Boga.

Błogosławieństwo kończy się mocnymi słowami uroczystego potwierdzenia słów Bożych i Bożych obietnic. *„Niech będzie chwała i moc na wieki wieków Amen”* słowa te stanowią uroczyste przyrzeczenie Boga, że tak właśnie jest i będzie na zawsze.

Zapowiedź tematu apokalipsy w jednym zdaniu

Werset 7 jest zapowiedzią tematu całej Apokalipsy:

Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen. Obj. 1:7

Ostateczny cel świata, to konfrontacja wszystkich z przychodzącym w chwale Jezusem, to zapowiadane przyjście wstrząśnie światem i ludźmi. Jezus powróci tak jak odszedł, na oczach całego świata z tą różnicą, że gdy odchodził świadkami tego byli najbliżsi a przy przyjściu będą wszyscy. To przyjście będzie totalne, widzialne i jednoznaczne dla każdego mieszkańca ziemi. Świadkami tego przyjścia będą zarówno wierni oczekujący na to przyjście jak i sceptycy i niewierzący w Objawienie Pisma Świętego. Możemy się tylko domyślić reakcji ludzi na obraz przychodzącego w chwale Jezusa.

Z jednej strony będzie ogromna radość wierzących, oczekujących na powrót Jezusa, z drugiej strony ogromna niepewność i strach tych, którzy byli obojętni lub walczyli z Jezusem. Prerażenie ogarnie wszystkich, którzy zaprzeczają istnieniu Boga i tym razem żadne filozoficzne i naukowe dowody na nieistnienie Boga nie będą przydatne.

²⁷ Barclay William, *Objawienie św. Jana t.1*, Str.37-38

Powracającego Jezusa ujrzą też ci, co go przebili, zarówno Żydzi odrzucający Mesjasza jak i poganie chcący wyeliminować go poprzez krzyż ze świadomości ludzkiej. Ma to obok wymiaru historycznego wymiar duchowy, przecież każdy, kto sprzeciwia się Jezusowi w duchowym wymiarze krzyżuje go i przebija. Zawiedzie mądrość kapłanów i filozofów, mądrość pogańskich państw, mądrość wizji świata bez Boga Jahwe i Jezusa Chrystusa. Gdy tłumy stały pod krzyżem, to z pogardą odnosiły się do cierpiącego Jezusa, ale gdy On powróci, to pogarda zamieni się w strach. Ci, którzy w imię Mahometa, pogańskich bóstw, czy ateistycznej filozofii wyśmiewali Jezusa i walczyli z nim w jednym momencie staną się przegranymi i to na wieki. Naukowcy domagający się empirycznego dowodu na istnienia Boga go otrzymają, ale zbyt późno, aby to zmieniło ich sytuację. Raptem zwolennicy „śmierci Boga” okażą się najbardziej przegranymi na świecie.

Jedynie garstka wiernych, czekających na ten powrót stanie z podniesioną głową i z nadzieją w orszaku Boga Wszechmogącego. Dla wierzących będzie to czas zwycięstwa, triumfu, spełnionej nadziei. Dla wierzących wszystkich wieków będzie to dzień radości i śpiewu, dzień chwały i błogosławieństwa. Czyż można sobie wyobrazić większą radość, niż przyjdzie Jezusa na świat?

W tym czasie jak zapowiada prorok Zachariasz, Żydzi dostrzegą w Jezusie mesjasza, to wtedy zobaczą w Jezusie tego zapowiadanego i oczekiwanego przez wieki zbawiciela, jednak czy nie będzie już za późno na zmianę życia?

Czas powrotu Jezusa, to czas biadania wszystkich plemion ziemi, jedynie garstka tych, „co czytają” słowa objawienia Bożego i wierzą Bogu będzie się radowała, gdyż wypełnił się czas. Warto postawić w tym miejscu pytanie dla siebie samego, do której grupy należysz?

Można powiedzieć, że werset 8 jest podpisem autora boskiego pod tym listem:

Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść; Wszechmogący. Obj. 1:8

Każde słowo w tym wersie ma głęboki sens i znaczenie. „Jam jest” – to odwieczne imię Boga, jakim przedstawił się Mojżeszowi na pustyni, słowa te opisują istotę Boga, jako bytu, który JEST. Uzupełnieniem tego stwierdzenia jest określenie ram czasowych dla tego JEST, czyli „Alfa i Omega” to dwie litery greckiego alfabetu, pierwsza i ostatnia. Bóg JEST od ZAWSZE i na ZAWSZE – to pokazuje niezmienność i nieprzemijalność Boga w świecie przemijalności wszystkich i wszystkiego. Wreszcie Bóg określa siebie w kategoriach nam dobrze znanych „był”, jako odniesienie do historii, „jest”, jako odniesienie do terażniejszości i „ma przyjść”, jako odniesienie do przyszłości. W zasadzie czas przyszły to przyjdzie ponowne Boga na ziemię, to Jezus powracający po swój lud i na sąd ostateczny. Można dostrzec, że pomiędzy „jest” a „ma przyjść” nie ma historii jest tu pominięta, jako mało istotna z punktu widzenia eschatologicznego przeznaczenia człowieka i świata.

Autor ludzki Obj. 1,9-11

Kolejnym autorem Apokalipsy jest Jan:

⁹ Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie. ¹⁰ W dzień Pański wpadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny, jakby trąby, który mówił: ¹¹ To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu zborów: do Efezu i do Smyrny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei. Obj. 1,9-11

Jan mówi o sobie kilka ważnych rzeczy:

- Brat wasz
- Uczestnik w ucisku
- Uczestnik w Królestwie
- Uczestnik w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie

Każdy określnik prowadzi do utożsamienia Jana z czytelnikami tej księgi. Jan nie jest jakąś szczególną postacią, ale jest bratem każdego wierzącego, współuczestniczącym w trudnym losie Kościoła, jakiego jest członkiem. Pomimo wszystkich trudności jest cierpliwym w wytrwaniu przy Jezusie, może, dlatego dostąpił przywileju objawienia? Chociaż z drugiej strony, Jan jest ostatnim apostołem i jedynym, któremu udało się uniknąć śmierci męczeńskiej, przecież zesłanie na wyspę Patmos, to nie ból męczeństwa, choć pewnie stanowi obciążenie psychiczne. W tych wszystkich cierpieniach Jan wytrwał przy Jezusie, stając się przykładem dla tych, do których kieruje słowa Objawienia.

Jan jest więźniem z punktu widzenia prawa rzymskiego, ale jest wolny w Jezusie. Zesłany na małą wyspę Patmos zaledwie mającą 15 km długości i 8 km szerokości jest więźniem politycznym i uznanym za przestępcę, bo takich na tę wyspę skazywano, takie naturalne więzienie ograniczone brzegami morza. Prawdopodobnie Jan pracował w kamieniołomach jak wszyscy inni współwięźniowie. Wg prawa skazanie na wygnanie równało się utracie całego majątku, jedyną wartością, której Janowi odebrać nie mogli to wiara i zaufanie pokładane w Jezusie. Niektórzy przypuszczają, że zesłanie to miało miejsce w latach 94 - 96.

Jan znalazł się tam z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie. Miał dużo szczęścia, gdyż za ten czyn groziła śmierć, z jakiś powodów uniknął losu innych apostołów. Jan głosił ewangelię, gdy za jej głoszenie groziła kara śmierci, my jakże często milczymy, choć nam nic nie zagraża, może w tym tkwi różnica w rozwoju Kościoła wtedy a dziś. Może brakuje nam odwagi Jana w głoszeniu zmartwychwstałego Chrystusa wszędzie i wszystkim? Jan nie żali się nad swoją niedolą, nie narzeka na los, stwierdza jedynie fakt pobytu na wyspie, bez wchodzenia w powód prawny. Dla niego ważne jest zwiastowanie słowa a nie skutki zwiastowania – mówi o zwiastowaniu, nie mówi o uwięzieniu.

Ważny jest dzień tygodnia, w którym Jan otrzymał to objawienie, był to „dzień pański”, czyli niedziela. Jest to jedna z najstarszych wzmianek, że niedziela stanowiła istotny element praktyki chrześcijańskiej, był to, wyjątkowy dzień, dzień zmartwychwstania Jezusa, odgrywający ważną rolę w praktyce pierwotnego Kościoła, to sugeruje, że nie sabat, ale niedziela była dniem szczególnym dla praktykowania pobożności i wiary. W ten szczególny dzień, Jan popada w zachwycenie i otrzymuje Boże objawienie. W tym czasie funkcjonował już zwyczaj Dnia Pańskiego – jako niedzieli – wspomniane to już jest w Dziejach Apostolskich Dz.20,7 i 1Kor.16,2.

W ten świąteczny, dzień Pański, czyli w niedzielę, Jan wpadł w zachwycenie, może był to jego czas modlitwy, tego nie wiemy, ale w tym czasie doświadczył nadprzyrodzonego przeżycia. Usłyszał głos potężnej trąby i słowa płynące od samego Boga. Dołączył tym sposobem do innych bohaterów biblijnych mających podobne doświadczenie. Wspomnieć tu można Ezechiela (Ez.3,13) czy Mojżesza (2Moj.19,16). Jan otrzymuje konkretne polecenie, to, co słyszy ma spisać i wysłać, jako list do 7 zborów Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei.

Objawienie Boże pochodzi od samego Boga i jest skierowane do człowieka uwikłanego w historię. Staje się dla wierzących pocieszeniem a dla niewierzących ostrzeżeniem. Słowo to niesie w sobie błogosławieństwo dla tych, co go czytają i uwierzą Bogu, stawia to przed każdym z nas pytanie: Czy potrafimy i chcemy skorzystać i doświadczyć tego błogosławieństwa?